

(na końcu każdego utworu), pływające po morzu żaglowce, których skrzydła sięgają ku niebu — wszystko po to, by wywołać refleksję, iż uskrzydlonemu nie grozi upadek. Ich przeciwieństwem jest ilustracja maski (na okładce) — potrzaskanej, skamieniałej.

Autor stara się przekazać emocje, działania i postawę człowieka — fenomeny, które mogą się ujawniać i rozwijać tylko w utworze sporych rozmiarów, zwykle lirycznym, dlatego uzasadniony okazuje się wybór poematu. Dominuje w nim tęcza barw. Otwarta refleksyjność i dyskretna emocjonalność powodują, że utwory zamieszczone w tym tomie są komunikatywne, zachęcające do dialogu, samodoskonalenia, aktywności:

Jeżeli marzenia nie przemienisz w czyn,
Wiatr porozprasza najdumniejsze słowa.
[...]
Tylko ucieleśniona myśl
Wędruje przez wieki.

(Do Michała Anioła)

Zawarte w *Maskach podróżnych* nawiązania do *Biblii*, filozofii, literatury klasycznej nabierają nowego blasku, nowej perspektywy. Poeta uwspółcześnia je, opierając się na zasadzie głoszącej, że sztuka nie powinna służyć tylko celom estetycznym, społecznym czy etycznym, przez harmonijne zespolenie różnych pierwiastków ma ona bowiem wywoływać wzruszenie.

Stanisław Popek mówi w swojej książce o rzeczach ponadczasowych, pragnie określić takie uniwersalne kategorie, jak miłość, piękno, dobro, prawda, wiara, na przykład: „blask wiecznej nadziei / drogę ci wyznaczył”, „jeżeli coś wiecznie trwa, / to nadzieja” (*Wymiar wewnętrzny*). Tylko dla niej trzeba mieć „serce dzielne” (*Idziesz w czas nowy na przelaj*). Autor uważa, iż wiara wyzwala sumienie, a ono budzi ból (*Etiuda kijowska*). Podejmuje próbę szukania sensu istnienia człowieka w otaczającym go świecie. W sposób synkretyczny łączy filozoficzność z poetycznością, katastrofizm z romantycznością. Refleksyjność jednak, zawarta w zwerbalizowanej warstwie utworu, dominuje nad emocjonalnością, która zostaje przeniesiona do podtekstu. O napięciu świadczą obrazy antonimiczne, wskazujące na dualizm świata (dobro — zło; życie — śmierć; tradycja — wynarodowienie) i człowieka: „jednym wiosłem / przekraczasz Styks, / drugim / trzymasz się brzegu trwania” (*Wymiar wewnętrzny*). Podkreślono, że człowiek potrafi być jednocześnie czuły: „łzy zalewają oczy twoje na widok / motyla, co utracił skrzydła” i okrutny: „jednym skinieniem dłoni / posyłasz miliony istnień do ziemi, / na proch zapomnienia” (*Kim jesteś*). Poeta próbuje analizować egzystencję człowieka, szuka odpowiedzi na pytania: co człowiek myśli o sobie, o innych, o świecie, o Bogu? Czego pragnie? Dlaczego cierpi?

Jakie wartości preferuje i co dla niego jest najważniejsze? Według poety wszystko jest ważne, nawet czyny drobne, na pierwszy rzut oka niezauważalne. Autor przedstawia dzieje świata w postaci koła: fakty historii starożytnej nakłada na realia współczesne. Przykład stanowią utwory *Z podróży do Itaki*, *Odstony rzymskie*, *Ikaria*.

Tom ma szeroki kontekst filozoficzny o charakterze synkretycznym. Przez nawiązywanie do antyku, tradycji klasycznej, stoicyzmu i epikureizmu autor prezentuje filozofię helleńską, nieukrywającą, że życie jest dramatem i trzeba być przygotowanym na cierpienie, ale również twierdzącą, że trzeba umieć odnajdywać w życiu wartości i z nich się cieszyć, nie tracąc nadziei, ponieważ „prawda jest córą czasu” (*Do Michała Anioła*). Na cechy pozytywne świata wskazują motywy „marzenia”, „wiary”, „lotu”, „skrzydeł”, „ptaka”, „słońca”, „światła”, „ciepła” oraz kolory: błękitny, niebieski i różowy. Podmiot liryczny zbioru pragnie „zatrzymać na moment marzenia”, modli się „o drogę wiecznego niebytu / o godność ostatniej chwili / o ciszę wieczności” (*Wymiar wewnętrzny*), pragnie wyjść na „spokoje błękitu” (*Dzieci jedyne Boga*). Odpowiedź na pytanie, dlaczego tak ważne są lot, marzenie, słońce, zawarta jest w strofie: „gdzieś lot ku słońcu [...] życie nowe stwarza [...] z wiarą w ołtarze / i znaki istnienia” (*Ptakom błękitnym*). Symbolizuje to przekraczanie samego siebie „tu” i „teraz”. Dlatego podmiot liryczny deklaruje: „wierzę ptakom / tak jak kromce chleba” (*Ptakom błękitnym*). Symbol ptaka i kromki chleba jest wyrażeniem wiary w bezinteresowność, szlachetność, zwycięstwo prawdy.

Według wizji poetyckiej poznanie świata jest ważne, ale nie mniej ważne jest poznanie siebie, sensu swojego istnienia, wybranie właściwej drogi, samookreślenie się: „Kim jestem?” Snując refleksje na ten temat, autor dochodzi do wniosku, że człowiek jest tajemnicą:

[...]
spoglądasz w siebie,
to jak spacer niby znany,
a jak w mrocznym labiryncie.
Usiłujesz poznać to „realne ja”.

(*Wymiar wewnętrzny*)

Na pytanie: co dla autora temu jest ważniejsze — piękno czy prawda?, nasuwa się odpowiedź, że to, co etyczne i estetyczne, zostało w jego utworach zespolone. Zgodnie z wizją poety obie kategorie służą Dobru (pisanemu wielką literą). Z jednej strony, podmiot liryczny poematów nie ukrywa, że jest zmęczony szukaniem ciszy, ciepła, miłości, prawdy, wolności, czułości, wiary, otwartości — wszystkiego, co buduje szczęście. Z drugiej jednak strony, szuka wyjścia z trudnej sytuacji, czego potwierdzeniem jest na przykład propozycja:

podaj rękę
 uwierz
 że serca mogą się jednoczyć
 bez słów
 [...]

podaj rękę by obdarzyć się wiarą w sens istnienia
 [...]

podaj rękę.
 Przeprowadzę ciebie
 przez wąską kładkę
 życia.

(Przeprowadzę ciebie do sensu istnienia)

Daje to podstawę do twierdzenia, że humanistyczna idea tej książki zbliża się ku filozofii personalistycznej. Poeta konstatuje, że sens życia człowieka polega na wspólnotowości, wzajemnej życzliwości, tworzeniu dobra. Człowiek dobrej woli chce uchronić innego człowieka od zagubienia i bólu, wyprowadzić go na drogę spokoju i radości. Dobre słowo staje się także podaniem ręki. Ból może więc ukoić tylko współczucie i miłość drugiego człowieka, a nie hałas tłumów:

Nie płacz, i tak nie wzruszysz ludzkiego sumienia,
 Bo naród słucha głosów z różnych krańców świata.

(Wędrowka pielgrzyma)

W relacji wiara–filozofia autor temu daje przewagę wierze poszukującej, a nie fanatycznej, twierdząc:

[...]

rzemieślnik myślenia,
 co śpi na stosach ksiąg filozoficznych
 ten złodziej ciszy
 czyściciel sumienia,
 naiwny uczeń Kanta
 i Bergsona.

(Odłony rzymskie)

Ośrodkiem organizującym świat wielorakich kontekstualnych odniesień jest podmiot liryczny. Nie ma w poematach wielogłosowości stylizatorskiej, nie wprowadzono do nich cudzych głosów. Jeden integrujący podmiot prowadzi monolog, zwracając się ku Bogu, światu, ludzkości, człowiekowi oraz do konkretnych osób. Podmiot wypowiadający i osoba kreująca poemat nie ulegają rozszczępieniu ani zanikowi, nie oddają inicjatywy; mimo że podmiot jest otwarty na sygnały rzeczywistości pozaosobowej — jego głos nie ginie w głosach otaczającego świata.

Bohater liryczny poematów jest aktywny: pyta, deklaruje, pragnie, konstatuje, szuka, potępia, apeluje, zwierza się. Tłumaczy — ale nie poucza, apeluje — ale

nie narzuca, np.: „Ty całuj chleb / Święty chleb / Szerniałe skórki chleba dają życie” (*Maska*). Proponuje: „posłuchaj... popatrz” (*Odstony rzymskie*), „poczekaj” (*Etiuda kijowska*). Jawi się jako znawca ludzkich doświadczeń, z różnorodnością faktów przyrodniczych, społecznych, kulturowych. Ujawnia twórczą osobowość filozofa realisty i jednocześnie poety marzyciela. Na tych dwóch biegunach znajduje się człowiek z jego prawem i obowiązkiem — prawem do poszanowania ludzkiej godności oraz obowiązkiem zachowania sumienia.

Poszukując korzeni zła, podmiot liryczny wnioskuje, że wywodzi się ono z człowieka, a nie z abstrakcyjnego fatum:

[...]
umysły szalone tworzą manifesty, te mamidła
szczęścia tu na ziemi.

(*Ikaria*)

Według niego największym złem jest śmierć z powodu złej woli człowieka:

Matki rodzą,
piastują, opłakują na polu chwały dla Cezarów.

(*Odstony rzymskie*)

Retoryczne pytania w utworach służą podkreślają emocjonalność wypowiedzi, na przykład w momencie potępienia przemocy:

A jakie prawo nakazuje maluczkiemu
[...]
burzyć
miasta i życie milionów
w imię racji tych co zwyciężyli?

(*Ikaria*)

Podmiot liryczny jest świadom tego, że zło jest nieuniknioną częścią rzeczywistości, że jest trwałe, żywotne, krzykliwe, agresywne, ale twierdzi też, że nie jest ono wszechmocne i wieczne, a najważniejsze jest to, iż człowiek nie przestaje kochać życie, nienawidzi „bezsens trwania” (*Epizody*). Myśl ta przywołuje wniosek o optymistycznej wizji poety, który konstatuje: „A jednak / ptaki śpiewają, / więc istnieje życie” (*Ptakom błękitnym*), człowiek „czyni trzykrotnie znak krzyża / i płonie ogniem pożądania / raju na ziemi” (*Etiuda kijowska*). Podmiot zauważa również, że miłość wymaga odpowiedzialności i odwagi, dlatego mało ludzi na nią się zdobywa: „i tylko ptaki wiosny / mają odwagę na miłosne trele” (*Idziesz w czas nowy na przelaj*). Symbole ptaka i lotu wydają się bardzo wymowne; świadczą o tym, że człowiek pragnie wzniesienia się ponad szarość i wszelkie zło

na ziemi. Ptak symbolizuje uskrzydlonego człowieka, który obdarzony nadzieją i wiarą, pragnie dobra (*Odstony rzymskie*). Obraz Ikarii symbolizuje marzenie, mit, pragnienie, wyspę, przez którą człowiek „idzie i pada / pada i idzie, / a snem / unosi się w przestrzeń ku słońcu” (*Ikaria*). Poeta twierdzi, że nie zważając na rozczarowania, człowiek nadal wzrusza się, pragnie dobra i piękna, które ze sobą utożsamia. Poszukując ich źródeł, bohater liryczny poematów Stanisława Popka uświadamia, że wymagają one gorliwego wysiłku i poświęcenia:

Wybierałeś piękno z piękna
a piękno z cierpienia
i miłości czystej.

(Do Michała Anioła)

Poeta ukazuje też w swoich utworach źródła poetyckiego natchnienia. Są nimi przeróżne fakty rzeczywistości, nastroje, uczucia: cisza, burza, walka, deszcz, wiatr, pocałunek, dotyk, samotność, rozpacz, śmierć, śmiech, oczekiwanie, poczucie potęgi lub nicości. Źródłem twórczej inspiracji jest także muzyka:

Nawet język poety żalu nie wysłowi
i tylko kantata śpiewana przez smyczki
zawiruje w głowie,
ciało moje zmrowi.

(Tryptyk muzyczny)

Za źródło piękna autor *Masek podróżnych* uważa twórczość poetycką, malarzką i muzyczną, ponieważ „sztuka ma wymiar wieczności” (*Corrida w cynobrze*). Bohater zachwyca się również pięknem budowli świątyń i różnych zabytków (*Etiuda kijowska*), przyrodą (*Obrazki z Nałęczowa*), a zwłaszcza człowiekiem (*Przeprowadzę ciebie do sensu istnienia; Spacer z Konradem*). Piękno przyrody odnajduje w cechach zewnętrznych kochanej kobiety (*Szkic do portretu w słomkowym kapeluszu*). Natura ujmuje go pierwotnością, szczerością, prostotą.

Bohater tomu widzi ocalenie człowieka i świata w miłości, nadziei, wierze — tych podstawowych zasadach filozofii chrześcijańskiej, którymi również przesiąknięta jest tradycja i kultura narodowa, pamięć historyczna. Kieruje się etycznym systemem wartości, bez którego — jak uważa — człowiek zatracą swoją osobowość: „nie znasz własnego imienia i nie znasz jutra” (*Kim jesteś*), staje się marionetką, skostniałą maską, nicością. Uświadomienie racji i wartości dobra przekonuje, że trzeba je tworzyć i o nie walczyć.

Wieloaspektową symbolikę zbioru zawierają motywy maski, lotu, ptaka, rzeki, lustra, wolności, cierpienia, miłości, sumienia. Według wizji poetyckiej Stanisława Popka „świat jest teatrem [...] areną cyrku” (*Maski*), dlatego centralne miejsce zajmuje w omawianym tomie motyw maski. Dlaczego książka ma tytuł

Maski podrózne? Może dlatego, że ludzie ciągle się zmieniają, może dlatego, że ich maski podróżują przez wieki, przechodzą z jednej twarzy na inną albo często są zmieniane przez tę samą osobę, może dlatego, że nieustannie zmieniają swoje formy i kolory. Poeta szuka odpowiedzi na pytanie: dlaczego maski są tak popularne i tak żywotne, dlaczego człowiek chowa się za nimi? Czego jest więcej: instynktu samozachowawczego, danego człowiekowi przez naturę, czy wybranego przez człowieka wyrachowanego egoizmu, zaborczości, wygodnictwa i strachu, a może zagubienia i bezsilności? Książka ukazuje maskę, z jednej strony, jako tarczę, osłonę przed niebezpieczeństwem, lecz z drugiej strony — jako coś, co zniewala, zmusza do gry, fałszu, odbiera radość i naturalność. Obraz maski symbolizuje zło: dwulicowość, obłudę, wygodnictwo, strach, niepewność, zniewolenie duchowe, utratę osobowej tożsamości. Za jedną z przyczyn żywotności maski podmiot liryczny uważa chwiejność („serce wiotkie jak trzcina”), ale także konieczność jej istnienia w świecie zła (*Maska*). Potrzaskana, złożona z kawałków, tajemnicza maska milczy i gra, elastycznie reagując na rzeczywistość i ukrywając prawdę. Dlatego człowiek w masce utożsamiany jest z kameleonem, motylem. Rozpatrując maskę w kategoriach zła, bohater wnioskuje: „Maska — maskaron / niech kolumnę zdołbi” (*Maska*). Ale jest świadom tego, że człowiek lub maska nie jest złem samym w sobie, a jedynie skutkiem zła, które zmusza do maskowania się odbiera szczęście:

W krainie smutnej baśni
Dorośli grają dzieci,
A dzieci dorośleją wcześniej.
Tu wszyscy tańczą w maskach
Kłownów smutnych.

(*Maska*)

Poematy podejmują tematy dotyczące pogłębiającego się kryzysu współczesnej cywilizacji, maskującej tragizm losu człowieka, który stara się odwrócić, uciec od tego, co jest trudne. Nawiązując do *Biblii*, poeta nie maskuje prawd, z bolesną dokładnością ukazuje to, co wiąże człowieka z niebem i ziemią. Akcentuje, że jedną z przyczyn tragedii człowieka jest brak autentyzmu. Poeta stawia pytanie: „czy potrzebna jest człowiekowi maska?”. Dochodzi do wniosku, że można jej użyć, gdy zagraża zło, natomiast w sytuacji odwrotnej człowiek powinien być sobą. Podkreśla wagę szczerości, umiejętności odróżniania dobra od zła:

Padnij na kolana
[...]
Przed Matką nie musisz grać
[...]

Dostojność maski masz w sobie.

(Maska)

W koncepcji Popka postawa autentyzmu jest przede wszystkim propozycją światopoglądową, aktualną szczególnie dziś. W tej koncepcji autentyzm staje się, obok miłości, generalnym elementem rekonstruowanego modelu humanizmu, który według poety zakorzeniony jest w religii chrześcijańskiej.

Przeciwieństwem symboliki motywu maski jest symbolika motywu oczu. Motyw ten obecny jest w utworach *Anna Maria w białej sali*, *Kim jesteś*, *Wędrówka pielgrzyma*, *Maska*, *Wymiar wewnętrzny* i innych. Został w nich wykreowany obraz różnych oczu: cierpiących, niespokojnych, smutnych, płaczących, współczujących, przestraszonych lub odwrotnie: zdziwionych, jasnych, rozmarzonych, modlących się, wpatrzonych w niebo, w obraz Chrystusa, Matki Bożej, w siebie:

Oczy zwrócone w siebie
w swój lęk, bunt,
w płomienie pragnienia.

(Do Michała Anioła)

W poemacie *Etiuda kijowska* poeta kreuje Marię Michajłówną z Kijowa, która ma „oczy ikony, duże, świecące, rozognione sępią / blasku niezliczonych świec”, „błękit w oczach podmalowany błyskiem złota i zieleni”. Piękny obraz tworzy takie połączenie kolorów, ich symbolika napawa optymizmem. Oczy bohaterki są przeciwstawieniem „szklanych oczu” — milczących, martwych. Motyw oczu w miniaturze służy przekazaniu prawdy o człowieku:

I nie wiesz, kim jesteś
Przyglądasz się w lustrze oczom.

(Wymiar wewnętrzny)

Bohater liryczny szuka również przyczyny emocji wyrażonych w oczach (*Anna Maria w białej sali*).

Optymistyczny nastrój wywołują w tomie motywy ptaka i lotu, symbolizujące radosne myśli, pragnienie dobra:

[...]
ptaki błękitne
ptaki dumne,
to wolne przystanie
myśli człowieczej.

(Ptakom błękitnym)

Uzupełnia je motyw słońca i światła jako symbole dobra.

W tekst trafnie został wmontowany starotestamentowy motyw łaski mądrości, wskazujący na jej wartość. Poeta twierdzi, że bez mądrości świat staje się własnością „aniołów bezskrzydłych”, pełnych zabójczej pychy (*Ptacom błękitnym*).

Wśród wielu problemów podjętych przez Stanisława Popka w omawianym zbiorze, moim zdaniem, centralny jest problem tożsamości człowieka i narodu. Dotyczy on wielu zagadnień, mianowicie: pamięci historycznej, tradycji, prawa i obowiązku, etyki, z główną ideą miłości i sumienia: „Pan nasz tam, / gdzie ludzkie sumienie” (*Odłony rzymskie*), „łuna pamięci rozświetla sumienia” (*Polskie groby*). Według poetyckiego świata wartości Bóg „karmi nadzieją” (*Odłony rzymskie*).

Problem tożsamości poeta rozważa w kontekście historiozoficznym. Przywołaną historię, zwłaszcza tragedię narodu polskiego spowodowaną zaborami oraz wojnami, łączy z rozważaniami dotyczącymi faktów współczesnych. W poemacie *W moim kraju* ze współczuciem konstatuje: „każde pokolenie nowe / pada na kolana / w trwożnym zagubieniu”, ujawniając antynomię Polski, gdzie „w Kraju Częstochowy, w Kraju Targowicy” obywatel czuje się zagubiony i staje się zdrajcą własnych idei. Z jednej strony, bohater liryczny poematów jest dumny z patriotyzmu i zachowania tradycji: „gdy wybije nieszczęsna godzina / każdy zasłania własną piersią niwę [...] sławi się mogiły polne i groby przydrożne”, z drugiej zaś — dostrzega zanik pamięci narodowej, skłonność do zdrady, co, oczywiście, potępia:

[...]
i nikną własne drogowskazy w cieniu,
i bałwochwalcze nowym bożkom
oddają pokłony.

(*W moim kraju*).

Ponadto potępia brak jedności w narodzie: „gdzie dwóch / tam po trzykroć różna myśl się rodzi / a brat swego brata / za szklankę piwa / gotów jest zdeptać”, krytykuje prymitywizm, w tym zawiść, która staje się przyczyną tego, że: „najszlachetniejszy czyn wykpią / i zniweczą / prześmiewcy jak chwasty / odęci z zazdrości / pusto rozmodleni / nawiedzeni szałem” (*W moim kraju*). Zastanawiając się nad słabością narodu, poeta przedstawia swoje rozważania w kontekście filozoficznym. W poemacie *Epizody* jego bohater wskazuje na zasadniczą cechę tożsamości przeciwstawnych sobie grup społecznych, zauważając, że „tylko żebracy podzielą na dwoje małą kromkę chleba”, natomiast posiadacze — nigdy. W związku z tym nie wierzy w zjednoczenie ludzi na ziemi.

Natomiast w poemacie *Polskie groby* została ukazana istota tożsamości Polaka poza krajem ojczystym, na wygnaniu lub na zesłaniu. Przejawia się ona przede wszystkim w patriotyzmie oraz religijności:

Gdziekolwiek byłeś z nadzieją powrotu,
z modlitwą na ustach
i węzełkiem ziemi,
słałeś wspomnienia do Matki-Ojczyzny
śledziłeś odlot ptaków,
którym pozwolono wracać do gniazd, gdzieś u styku wiosny.
I pozostałeś ze wzrokiem utkwionym
w tęsknotę
[...]
z modlitwą ostatnią „Bądź mi miłościw Boże...

(*Polskie groby*)

Poeta apeluje o zachowanie polskiego rdzenia kulturowego, jakim jest rodzina, religia, język. Do wartości duchowych zalicza tradycję, zakorzenioną w kulturze narodowej i uniwersalnej. Uważa, że tradycja dla współczesnego człowieka ma być wzorcem do naśladowania i podstawą zachowania tożsamości niezależnie od miejsca przebywania — w kraju czy poza jego formalnymi granicami. Dlatego tak emocjonalnie brzmi trzykrotny apel: „zostań” — co znaczy zostać sobą, mimo że „dusza ci jęczy” (*Wędrownica pielgrzymka*). Poeta pragnie obudzić w odbiorcach swoich utworów miłość do ojczyzny (*Obrazki z Nałęczowa*), poszanowanie narodowych wartości, apelując: „Wniknij w Norwida, / wstąp na Skałkę albo uklęknij. . .” (*Do Michała Anioła*), „wybielmy opłatkiem sumienia zawzięte / A ty Panie chroń nas / od gorliwych poprawiaczy świata” (*Polskie potrawy wigilijne*). Poemat *Cieniom Norwida* wyraża myśl, że Norwid jest poetą sumienia, który zwracał mądre, szczere oczy ku niebu, pragnąc dać „światu miłość do człowieka”, ale „świat okazał się niemy”, głuchy, „jak kocie ślepy”. Autor *Masek podróżnych* ukazuje tragedię osamotnionego polskiego geniusza, który został przez swój naród odrzucony, a jego „wielkie słowa” chłonał „tylko bruk paryski”.

Rozważania historiozoficzne rozszerzają horyzont bohatera poematów, który przenosi się też myślami na Ukrainę — tereny byłych Kresów polskich. Wzmiankuje wprawdzie o zsyłkach: „tam pradziad mój śpiewał”, jadąc w kibitce na zesłanie, ale ma do tej krainy sentyment, czuje się w pewnym stopniu „kresowianinem”. W poemacie *Etiuda kijowska* boleśnie przeżywa tragiczną sprzeczność Ukrainy, na przykład na tle pięknej przyrody i okazałych budowli Kijowa powstaje dramat historii narodu ukraińskiego, którego los nie zmienił się w czasach najnowszych. Docenia otwartość i szczerłość obywateli tej krainy, ale krytykuje ich nieświadomość polityczną. Za podstawowy symptom choroby społecznej mieszkańców Ukrainy uważa brak wolności:

[...]
 ptaki
 wolne istoty w tym kraju.
 I Dniepr ujarzmiony.
 A lud miota się między orgią a rozpaczą,
 rozhlukany jak wody Dniepru
 i cichy jak groby Syberii.

Jednak poczucie radości i optymizmu zostaje obudzone przez piękno krajo-
 brazów i młodych „kijowianek”, przez pieśń, muzykę ludowa i Ławrę Pieczerską.
 Właśnie dzwony tej świątyni „niosą przesłanie wolności” (*Etiuda kijowska*) zniewo-
 lonemu narodowi.

Stanisław Poppek stara się też śledzić życie, rozwój i zmiany dokonujące się
 w człowieku od urodzenia do śmierci. Utożsamia człowieka z gwiazdą, odwołuje
 się do wierzeń ludowych, wedle których w momencie, gdy „tańcząca” gwiazda
 spada, „człowiek odchodzi” (*Wymiar wewnętrzny*). Porównanie takie wywołuje
 aluzje do tańczącego człowieka, dla którego sceną jest ziemia. Wizja poetycka
 przenosi go jednak do nieba, do którego człowiek przez całe życie tęskni,
 o którym marzy. W motywie nieba odczytujemy wieloaspektową symbolikę
 związaną z poszukiwaniem przez człowieka rajy i odnajdywaniem go w pierwszej
 kolejności na ziemi.

Przez motywy egzystencjalne poeta snuje rozważania nad uwarunkowaniami
 tożsamości człowieka. Drogę życiową utożsamia z „czasoprzestrzenią przemijania
 rzeki”, która jest „niby taka sama, a jednak po raz drugi nie wejdziesz” (*Czwarty
 wymiar*). Próbuje określić reakcje człowieka w różnych sytuacjach: o ile cisza
 „niesie poczucie istnienia” (*Tryptyk muzyczny*), pozwala wsłuchać się w siebie,
 w głos swojego sumienia, o tyle hałas odsuwa człowieka od samego siebie, od
 człowieczeństwa (*Z podróży do Itaki*). Poeta słusznie twierdzi: „nadmiar tłumy
 włącza nas w samotność” (*Czwarty wymiar*).

Antropologiczne relacje poety krążą wokół dualistycznej natury człowieka:

[...]
 zniewolony
 walczysz o skrawek wolności
 gdyś wolny
 wpychasz głowę w paszczę zniewolenia
 (*Odstony rzymskie*).

Ale w tym zamkniętym kręgu sprzeczności autor poematów zauważa jego
 wielkość i zarazem słabość:

Kim jesteś?
 gdy myślą chcesz ogarnąć wszechświat,
 kiedy z upadkiem własnym
 walczyć już nie zdołasz
 [...]

 Kim jesteś
 Wiedziony drogą mętnej wyobraźni?
 (Kim jesteś)

Problem tożsamości podjęty przez autora *Masek podróżnych* jest szczególnie aktualny, ponieważ w czasie globalizacji i różnych „-izmów” istnieje wiele zagrożeń dla zachowania identyczności oraz autentyczności narodowej i osobowej. Nadal widoczne jest poddanie się społeczeństwa modom i chwytom politycznym w dążeniu do kariery, władzy i bogactwa materialnego. Poeta zwraca uwagę na fakt załamania się podstawowego systemu wartości etycznych: „co znaczą dzisiaj takie słowa dziwne / jak miłość, wierność / te kościotrupy dawnego słownika” (*Dzieci jedyne Boga*), na zatracenie umiejętności cieszenia się życiem oraz innym człowiekiem, na zanik tolerancji: „do gardła skaczesz każdej odmienności” (*Dzieci jedyne Boga*). Oprócz egoizmu, strachu, nienawiści, przewrotności, pychy, „pragnienia samouwielbienia” na liście zagrożeń istnieje jeszcze sporo negatywnych cech i zjawisk. Człowiek cierpi z ich powodu, ale też jest ich nosicielem. Taka skomplikowana realność skazuje go na „niepewność jutra”, na „istnienia realne i istnienia »na niby«” (*Ikaria*), na „życie w ciągłym rozdwojeniu”, na nieustanne rozczarowania:

[...]

 byłem spragniony prawdy
 a ty nakarmiłeś mnie kłamstwem
 [...]

 poszukiwałem miłości
 a ty obdarzyłeś mnie fałszem i zdradą
 [...]

 byłem samotny,
 a ty opuściłeś mnie w chwilach rozpacz.
 (Ptakom błękitnym)

Według autora poematów pragnienia humanistyczne są niemożliwe do zrealizowania w zdominowanym przez zło świecie i stają się przyczyną cierpienia. W sytuacji kiedy współczesny człowiek skazany jest na osamotnienie, pytanie postawione w utworze *Do Michała Anioła*, „czym jest cierpienie w samotności?”, wydaje się bardzo aktualne, trafne, inspirujące do rozważań. Wiadomo, że nawet uświadomienie sobie tego, iż cierpienie jest nieuniknione, nie przynosi ulgi i zaspokojenia. Ważniejsze bowiem jest to, gdy człowiek w momencie cier-

pienia nie jest sam, gdy otrzymuje pomoc i współczucie ze strony otaczających go ludzi.

Podmiot liryczny poematów wskazuje na przyczyny i skutki negatywnych cech i zjawisk społecznych, na przykład twierdzi, że ludzie stają się nikim, są jak istoty „umarłe ze skąpstwa i lęku przed życiem” (*Polskie groby*), że człowiek „w szale uniesienia” stacza się „w dół” (*Kim jesteś*), że szczęście w zasadzie staje się tylko mitem: „Ja ciebie snem / z mroku wykradłem / i może we śnie / byłem / szczęśliwy” (*Poliptyk z Tylicza*). Jednak bohater jest nie tylko krytykiem, próbując odnaleźć lekarstwa na społeczne choroby, jest także poszukiwaczem. Katastroficzna wizja wykreowana w poematach Popka skupia się na pytaniu: „gdzie człowiek godzien / jest miana człowieka?” (*Dzieci jedyne Boga*). Natomiast wizja romantyczna, poprzez symboliczne motywy skrzydeł, nieba, sumienia, miłości, piękna, dobra, wiary, dostarcza rozmaitych odpowiedzi, które można odnaleźć w tekstach i głębokiej warstwie ich podtekstu.

W poszukiwaniu źródeł witalności człowieka, podejmowania przez niego „trudu Syzyfa” (*Wymiar wewnętrzny*) poeta dochodzi do wniosku, że „z wątpienia, z tęsknoty za nieznanym, / z pragnienia dorównywania bogom Olimpu / z pokusy zerwania jabłka [...] człowiek idzie i pada / pada i idzie...” (*Ikarria*), trwa, bo ma „jeszcze małą iskierkę nadziei i odwagę na pragnienie świata” (*Czwarty wymiar*).

Podsumowując rozważania na temat książki Stanisława Popka *Maski podróżne*, warto dodać, że zbiór ten wymaga od czytelnika erudycji — znajomości Pisma Świętego, mitologii antycznej, filozofii klasycznej, kultury ojczystej, a także europejskiej, historii Rzymu, Grecji, Polski, Ukrainy i innych państw ościennych. Autor w sposób dyskretny zachęca odbiorcę swojej poezji do dyskusji, samoanalizy, krytyki, szukania sensu życia.